

Kilka słów o bezpiecznej energetyce

Plan budowy elektrowni węglowej Północ w miejscowości Rajkowy k. Pelplina budzi wiele emocji od momentu jego ogłoszenia. Kwestia zapewniania Pomorza dostępu do energii na trwałe zagościła w świadomości społecznej, choć zagadnienie to do tej pory interesowało jedynie specjalistów. Brak wiedzy i powtarzanie dawno zdezaktualizowanych informacji nie służą rzetelnemu przedstawieniu mieszkańcom alternatywnych odpowiedzi na pytanie: „skąd wziąć prąd dla Pomorza?”.

■ Artykuł pt. „Kilka słów o energetyce”, który ukazał się w styczniowym „Informatorze Pelplińskim” mógłby tę lukę wypełnić, gdyby nie jeden poważny problem. Autorka, pani Magdalena Hinz, która sama o sobie pisze „młoda inżynier energetyki”, stara się przekonać mieszkańców do budowy Elektrowni Północ ubolewając jednocześnie nad niskim poziomem świadomości społecznej na temat energetyki w regionie. Niestety, sama ten poziom obniża propagując nieaktualne, oderwane od rzeczywistości informacje.

■ Autorka poświęciła wiele energii, by przedstawić węgiel jako najlepsze źródło energii dla regionu. Według niej to surowiec sprawdzony, a przy tym tani i polski, w przeciwieństwie do gazu ze wschodu czy atomu. Jednak autorka zapomina o istniejącej alternatywie dla węgla, jaką są odnawialne źródła energii (OZE), słowem też nie wspomina o **rzeczywistych społecznych i zdrowotnych kosztach** pozyskania energii z węgla, które czynią z niego drogie, nieopłacalne i niebezpieczne paliwo.

■ Węgiel pozostaje głównym źródłem energii w Polsce. Jednak czy można ten stan traktować jako argument dla budowy kolejnej elektrowni? Uzależnienie polskiej gospodarki od tego surowca od lat jest wskazywane jako poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ener-

getycznego państwa. Rodzime złoża się wyczerpują i jest on coraz droższy, dlatego dziś kupujemy tańszy węgiel zagranicą – najwięcej z Rosji i Czech, ale także z krajów tak odległych jak Chile i Australia, z których surowiec trafia drogą morską do Trójmiasta. To bliskość portów, a nie ogromne straty energii na jej przesyłanie z innych województw i ujemny bilans energetyczny regionu, zdaje się być głównym powodem tego, że Elektrownia Północ planowana jest właśnie na Pomorzu.

■ Tymczasem problem niedoboru energii w województwie można rozwiązać w zupełnie inny sposób. Odnawialne źródła energii (OZE) produkują prąd na miejscu, straty na przesyłanie są znacznie ograniczone. Jednak kategoryczne stwierdzenie autorki, że OZE nie mogą być alternatywą dla węgla na Pomorzu, bo nie zapewnią wystarczającej ilości energii i są za drogie, definitywnie kończy temat. W artykule nie znajdziemy żadnego uzasadnienia dyskredytowania zielonej energii.

■ Skonfrontujmy rzekomo wysokie ceny OZE z rzeczywistymi kosztami uzyskania energii z węgla. W latach 2010-2013 dopłaciliśmy do rozwoju zielonej energii około 5,4 mld zł. Czy to dużo? Polska energetyka oparta na węglu jest hojnie dotowana z budżetu państwa. Licząc od momentu transformacji ustrojowej do roku 2012 Polacy dopłacili do produkcji

prądu z węgla około 1,6 biliona złotych, czyli tyle, ile wynosi roczny polski PKB. To oznacza wydatek około 70 miliardów na rok. Innymi słowy każdy z nas (łącznie z dziećmi!) dopłaca rocznie do produkcji prądu z węgla 1876 zł. I to nie licząc kosztów zewnętrznych. Gdyby w cenie prądu uwzględnić ukryte koszty utraty zdrowia i zatrucia środowiska, rachunki wzrosłyby od 100 do 500 zł za MWh. Specjaliści z organizacji HEAL, która bada wpływ zanieczyszczeń na zdrowie, szacują ponadto, że przez elektrownie węglowe w Polsce umiera 3000 ludzi rocznie, a koszty między innymi leczenia i straconych dni pracy to około 34 mld zł. Autorka ignoruje te fakty i powtarza za inwestorem, że Elektrownia Północ jest nowoczesna i nie będzie miała wpływu na ludzi i środowisko. Tymczasem zewnętrzne koszty budowy Elektrowni Północ zostały oszacowane na 100 do 300 mln euro rocznie! To cena, którą zapłacą mieszkańcy w postaci wzrostu zachorowalności na schorzenia układu oddechowego i naczyniowo-sercowego. Jeśli dodamy do tego fakt, że liczni niezależni eksperci podważali brak szkodliwości EP dla regionu oraz wyliczenia inwestora zaprezentowane w Raporcie oddziaływania tej inwestycji na środowisko okazuje się, że twierdzenia pani inżynier są nieuzasadnione.

■ Energetyka odnawialna to „paliwo” przyszłości. OZE są bezpieczne dla ludzi i środowiska, a dzięki błyskawicznemu rozwojowi technologii ich ceny spadają lawinowo na całym świecie, a efektywność rośnie. Niemcy – największa gospodarka Europy – opierają swoją przyszłość na energetyce odnawialnej. OZE pokrywają tam już prawie 30% zapotrzebowania na energię wypierając z rynku paliwa nieodnawialne – zarówno węgiel, jak i atom. Sukces odnawialnej energetyki i coraz większa świadomość ukrytych kosztów sprawiają, że węgiel przestaje się opłacać i odchodzi do przeszłości. Liczne kraje

rezygnują z niego całkowicie, nawet Chiny ograniczają jego zużycie na rzecz odnawialnej energii. Największe banki nie finansują inwestycji w węgiel, do historii odsyłają go także wiodące koncerny energetyczne, takie jak E.ON, który w grudniu 2014 r. ogłosił wycofanie się z węgla, właśnie na rzecz OZE.

■ Wróćmy jeszcze do braku energii, którym straszy się mieszkańców północnej Polski. Nikt z nas nie wyobraża sobie życia bez prądu. Możemy jednak bez zmiany komfortu zmniejszyć jego zużycie nawet o 70% poprawiając efektywność energetyczną np. docieplając budynki. To prosty sposób na oszczędności i wyeliminowanie ubóstwa energetycznego, które nęka tysiące rodzin. Wyliczono, że sama wymiana oświetlenia na LED-owe w jednym tylko budynku Urzędu Miasta w Słupsku to oszczędność rzędu 35-50 tys. zł rocznie, o samej energii nie wspominając. Ile można jej wyprodukować ze źródeł odnawialnych? Posłużmy się przykładem naszych sąsiadów zza Odry – tylko w 2014 r. w Niemczech OZE dało zawrotną ilość 81 TWh, czyli tyle, ile energii z węgla **w ciągu roku zużywa cała Polska**.

■ W Polsce nie ma regionu o lepszych warunkach dla rozwoju OZE niż Pomorze. Według Regionalnego Programu Strategicznego region „stoi przed wielką szansą na wprowadzenie zdywersyfikowanego, stabilnego i przyjaznego środowisku »miks energetycznego« i »dysponuje znaczącym potencjałem dla rozwoju energetyki odnawialnej«”. Wiedzą już o tym lokalne władze – tylko w latach 2014-2020 województwo zainwestuje 300 mln euro w rozwój energetyki odnawialnej i oszczędne wykorzystanie energii – oraz inwestorzy. W okolicach Gdańska powstała największa w Polsce farma fotowoltaiczna, która produkuje tyle energii, że wystarczy jej dla ponad 720 gospodarstw domowych.